

## Psalm 4

Pozostajemy w serii kazań z Księgi Psalmów. Przypominam, że nie planuję przechodzić ich do końca bez żadnej przerwy. Ale chciałbym, żebyśmy widzieli tę księgę jako pewną całość. Żebyśmy nie patrzyli na psalmy jak na przypadkowo zebrane odrębne, historie. Ale widzieli, jak psalmy się ze sobą łączą. Dosyć wyraźnie widać to na przykładzie Psalmu 3 i 4. Oba te psalmy dotyczą przeciwników, ucisku i zaufania. I mówią przy tym o spokojnym zasypianiu.

Przeczytajmy Psalm 4.

Psalm 4	
1	Przewodnikowi chóru, z grą na strunach. Psalm Dawidowy.
2	Odpowiedz na wołanie moje, Sprawiedliwy Boże mój! W ucisku ulżyłeś mi. Zmiłuj się nade mną I wysłuchaj modlitwę moją!
3	Ludzie, dopókiż łzona będzie cześć moja? Dokąd miłować będziecie próżność i szukać kłamstwa? Sela.
4	Wiedźcie, że cudownie okazał mi Pan łaskę, Że Pan słyszy, gdy do niego wołam.
5	Drżycie i nie grzeszcie! Rozmyślajcie w sercu swym na łożu i milczcie! Sela.
6	Składajcie sprawiedliwe ofiary i ufajcie Panu.
7	Wielu mówi: Kto ukaże nam dobro? Wznies nad nami światło oblicza swego, Panie!
8	Właść w serce me większą radość, Niż kiedy się ma obfitość zboża i wina.
9	Spokojnie się ułożę i zasnę, Bo Ty sam, Panie, sprawiasz, że bezpiecznie mieszkam.

Psalm 3 był modlitwą poranną. Psalm 4 jest modlitwą wieczorną. Dawid ponownie jest w niedoli. Są ludzie, którzy nim pogardzają. Zbliża się noc. I jest to pokusa do myślenia o swoim niebezpieczeństwie. Ale w takich okolicznościach psalmista wyraża swoją wiarę.

Nie jest jasne, czy dzieje się to w tych samych okolicznościach, co w Psalmie 3. Ten Psalm nie podaje wprost okoliczności powstania. To sprawia, że jest bardziej uniwersalny. Że łatwiej odnieść go do różnych sytuacji z naszego życia.

Wydaje się jednak, że kontekstem dalej jest bunt Absaloma. Przemawia za tym pytanie z wersetu 3: „dopókiż łzona będzie cześć moja?”. Inaczej „jak długo moja cześć będzie w

pogardzie?”. To pokazuje, że Dawid miał wcześniej pozycję, w której otaczany był czcią. A to pasuje do ucieczki Dawida z Izraela po tym, jak był już królem.

Psalm zaczyna się i kończy modlitwą do Boga. Ale tym razem większa część psalmu skierowana jest do przeciwników. Od 3 do 6 wersetu Dawid mówi do tych, którzy chcą jego upadku. Obie te części łączy kwestia zaufania Bogu. Dawid wyraża swoje zaufanie do Boga. I wzywa swoich przeciwników, żeby zaufali Bogu. Zamiast gonić za próżnością i kłamstwem.

## Prośba o wysłuchanie

To pierwszy psalm, który zawiera instrukcje dla przewodnika chóru. Spośród osób wyznaczonych do śpiewania psalmu jedna miała nadawać ton. Były to instrukcje dla publicznego kultu.

Sam Psalm zaczyna się od prośby o wysłuchanie. To częsta prośba psalmistów. Co pokazuje, że możliwość wołania do Boga jest przywilejem. Dawid nie powołuje się tutaj ani na swoją niewinność ani na swoje zasługi. Żaden człowiek nie będzie wysłuchany przez Boga z takiego powodu. Bo nikt nie jest niewinny. Ani też nikt nie ma wystarczających zasług. Jedyna nadzieja na Bożą pomoc jest w Bożym charakterze. W tym, że przychodzi z pomocą swojemu ludowi.

I jest Bogiem sprawiedliwości. Psalmista nazwał Go dosłownie „Bogiem mojej sprawiedliwości”. Bo nie chodzi tylko o to, że Bóg jest sprawiedliwy. Chodzi o to, że Bóg jest źródłem naszej sprawiedliwości. Od Niego pochodzi nasza sprawiedliwość. On jest tym, który usprawiedliwia.

Z Nowego Testamentu wiemy, że Bóg usprawiedliwia tych, którzy wierzą w Jezusa. Że dzięki ofierze Jezusa stajemy się sprawiedliwi. 2 Koryntian 5:21 mówi: *„On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w Nim stali się sprawiedliwością Bożą”*. Ale jest to widoczne już w Starym Testamencie. Prorok Jeremiasz dwukrotnie zapowiadał przyjście potomka Dawida. I mówił, że będą Go nazywać „Pan naszą sprawiedliwością”.

Dlatego możemy wołać do Boga. Bo Bóg jest nie tylko sprawiedliwy. On stał się naszą sprawiedliwością. Nie przychodzimy w oparciu o swoją prawość. Przychodzimy w oparciu o Bożą sprawiedliwość. I możemy prosić o sprawiedliwą obronę przed tymi, którzy chcą nam zaszkodzić.

Kolejny powód, dla którego można liczyć na Bożą odpowiedź, to Jego wcześniejsze działanie. Dawid wspomina, że Bóg ulżył już w jego ucisku. Lub inaczej: *„zerwał więzy jego niedoli”*. Skoro zrobił to już w przeszłości, to może uczynić to ponownie. W przypadku Dawida Bóg ratował go wcześniej, kiedy uciekał przed Saulem. To było jeszcze zanim został królem. W poprzednim Psalmie Dawid przypomniał, że Bóg uderzał w szczęki jego wrogów. Że łamał ich zęby. W ten sposób wyrывał go z niedoli. Więc jeśli teraz gonił go jego syn, to mógł ufać, że Bóg znowu go uratuje.

Hebrajskie słowo na ucisk czy niedolę oznacza bycie w ciasnym miejscu. Sytuację, w której wydaje się, że nie ma dokąd uciec. Szczególnie mogą się z tym utożsamić osoby, które nie lubią

ciasnych, zamkniętych pomieszczeń. Ale jest to uczucie, które możemy mieć nawet na otwartej przestrzeni. Bo chodzi o sytuację, w której cokolwiek zrobimy i tak trafimy na przeszkodę. A przynajmniej tak nam się wydaje. Że ciężko nam się z czegoś wyrwać. I tylko Bóg może nas z tego wyciągnąć.

Kiedy jesteśmy w takim miejscu, dobrze przypomnieć sobie, co Bóg już kiedyś dla nas zrobił. Przede wszystkim to, że wyrwał nas z niewoli naszego grzechu. Z niej też nie mogliśmy się wyrwać sami. Bóg uwolnił nas przez ofiarę Jezusa. Ale wraz z Jezusem Bóg daje nam obietnicę wszystkiego, co będzie nam potrzebne. Niekoniecznie tego, co nam wydaje się potrzebne. Ale co Bóg za takie uznaje. I pewnie wiele razy doświadczyliśmy takiej pomocy. Kiedy sami nie widzieliśmy drogi wyjścia. Kiedy Bóg zaopatrywał ze strony, z której my się tego nie spodziewaliśmy.

I taka wcześniejsza łaska jest podstawą naszej nadziei na przyszłość. Bo doświadczyliśmy już Bożej pomocy. To wzmacnia naszą wiarę w to, że będziemy wysłuchani. To dodaje też odwagi, żeby skierować się do przeciwników. Jeśli mamy przed sobą trudną rozmowę, to najpierw zwróćmy się do Boga. Zwróćmy się do Boga zanim skonfrontujemy kogoś z Bożą prawdą.

## Wezwanie do przeciwników

Dawid nie robił tego w Psalmie 3. Tam wołał tylko do Boga. Tutaj widzimy słowa skierowane do przeciwników. I dobrze zwrócić uwagę, jak Dawid zachowuje się wobec swoich wrogów. Bo Dawid nie zapowiada ich zagłady. W poprzednim psalmie Dawid wspominał, że Bóg uderzał jego wrogów. I Bóg może to uczynić. Ale Dawid ich tutaj przestrzega. Przemawia im do rozumu. Najpierw zadaje im kilka pytań. A potem wzywa do opamiętania. Więc pokazuje, co zrobić, żeby i oni się uratowali.

W 3 wersecie dosłownie nazywa ich „synami ludzkimi”. Taki zwrot może odnosić się do ludzi wpływowych. Do ludzi o dużym znaczeniu. Chodziło pewnie o elitę Izraela. O ludzi, którzy spiskowali razem z Absalomem. Którzy sprzeciwili się Dawidowi. Pokazali oni swoją wrogość na dwa sposoby.

Po pierwsze, lżyli cześć Dawida. Pogardzali jego czią. Dawid był królem, więc może się to odnosić do jego królewskiej godności. Elita Izraela wzgardziła Dawidem i poszła za nowym królem. A po drugie, kochali próżność i szukali kłamstwa. Nie była dla nich ważna lojalność i wierność temu, kogo Bóg ustanowił. Ważne były korzyści, jakie mogli otrzymać po zmianie króla. Szukali przy tym kłamstwa. Sam bunt Absaloma zaczął się od oczerniania Dawida. Absalom przekonywał swoich rodaków, że u Dawida nie otrzymają pomocy.

Jest to niestety smutny obraz ludzkości. Już Psalm 2 mówił o ludziach, którzy myślą o próżnych rzeczach. Mówił o władcach, którzy spiskują przeciwko Panu i Jego Chrystusowi. Czyli przeciwko tym, którym należy się najwyższa cześć. Najmocniej widzimy to w Biblii, kiedy przywódcy Izraela pogardzili samym Jezusem.

Ale ludzie wciąż kochają próżność. I wciąż posługują się kłamstwem. Wiele osób nie ma skrupułów powiedzieć nieprawdy, żeby osiągnąć jakąś korzyść. Obawy pojawiają się raczej wtedy, kiedy może to wyjść na jaw. Myślę, że widzieliśmy niejedną taką sytuację w miejscach naszej pracy. Gdzie dorośli ludzie potrafią zarzekać się, że mówią prawdę. Ale prędzej czy później prawda wychodzi na jaw. Po politykach spodziewamy się wręcz, że będą posługiwać się nieprawdą.

Ludzie chcą w ten sposób osiągnąć to, co da im jakąś korzyść. Ale to jest tylko chwilowa korzyść. Maksymalnie na czas ich życia na ziemi. A często nawet krócej niż to. Technologia, która robi wrażenie dzisiaj, za 10 lat będzie już odstawać. A na niektóre rzeczy za jakiś czas sami możemy

być za starzy albo za słabi. Dzisiaj możesz cieszyć się uprawianiem jakiegoś sportu. Jutro możesz nie być już do tego zdolny.

Próba osiągnięcia czegoś podstępem też nie daje trwałej satysfakcji. Absalom nie cieszył się za długo panowaniem w Izraelu. Dłużej zajęło mu zabieganie o bycie królem niż cieszenie się z tego, że nim jest. Bo 4 lata pracował na zdobycie zaufania ludzi. A znacznie szybciej nie tylko stracił królewską koronę. Stracił też swoje życie. Więc Dawid pokazuje tutaj, że ludzie biegają za tym, co tak naprawdę jest marnością. A słowo Sela zachęca do tego, żeby się nad tym mocniej zastanowić. Czy warto poświęcać całe życie i gonić za tym, co przyniesie tylko chwilową korzyść?

Od 4 do 6 wersetu jest seria siedmiu wezwań. Dawid pokazuje w nich to, co ma o wiele większe znaczenie. Pokazuje im, jak mogą odwrócić się od swojego sposobu życia. Pierwszy krok był w wersecie 3. To zastanowienie się nad swoim zachowaniem. Po drugie, przeciwnicy muszą rozpoznać, że Bóg okazał Dawidowi szczególną łaskę.

Werset 4 mówi dosłownie: „*Bóg oddzielił pobożnego dla siebie*”. Wiele przekładów tłumaczy to, mówiąc o okazywaniu szczególnej łaski. Więc brzmi to trochę inaczej. Ale tym okazaniem łaski jest właśnie oddzielenie pobożnego dla siebie. Słowo „pobożny” pochodzi od słowa, które oznacza niezachwianą miłość. Więc pobożny to osoba otoczona taką Bożą miłością. Miłością, która się nie zmienia. A przeciwnicy Dawida mają rozpoznać, że Bóg wybrał go na swojego pomazańca. Bóg oddzielił go dla siebie. Okazał mu miłość.

Odpowiedzią na nawet najbardziej raniące oszczerstwa jest Boże wybranie. To, że Bóg oddzielił nas dla siebie. Więc należymy do Niego. A Bóg wie, jak troszczyć się o swoich. Jak mówi Psalm 127: „*Pan i we śnie obdarza umiłowanego swojego*”. Więc możemy ufać, że Bóg będzie dawać nam to, co dobre. Nie musimy postępować jak bezbożni. Walczyć o to, co jest marnością. Oszukiwać po to, żeby coś zdobyć. Nadzieją pobożnego jest to, że Bóg go słyszy, kiedy woła. Psalmista mówi wrogom, że Bóg mu odpowie, bo oddzielił go dla siebie. Więc nawet jeśli oni nim pogardzają, to Bóg się o niego troszczy.

Dalej mamy już wezwanie do konkretnego działania. I do powstrzymania się od innych działań. Werset 5:

Psalm 4:5
Drzyjcie i nie grzeszcie! Rozmyślajcie w sercu swym na łożu i milczcie! Sela.

Drżycie i nie grzeszcie. To pierwsze słowo można też tłumaczyć jako „gniewajcie się”. I tutaj mogą przypomnieć nam się słowa z Listu do Efezjan. Bo Apostoł Paweł zapisał tam dokładnie taki nakaz. „Gniewajcie się, ale nie grzeszcie”. I też pisał o nim w kontekście nadchodzącej nocy. Żeby słońce nie zachodziło nad naszym gniewem. A Psalm 4 mówi o tym w kontekście rozmyślenia na swoim łóżku.

Więc nie jest to przypadek. Jest między tymi fragmentami związek. I za chwilę do tego dojdziemy. Ale musimy najpierw zrozumieć werset z tego psalmu. A jest on dosyć skomplikowany. Po pierwsze dlatego, że hebrajski czasownik może oznaczać „drżycie”. A może oznaczać „gniewajcie się”.

Są to słowa skierowane do przeciwników Dawida. Jeśli chodzi tutaj o drżenie, psalmista może mówić, żeby przeciwnicy zadrżeli i nie grzeszyli. Żeby przerazili się tym, że zadarli z kimś, kogo strzeże Bóg. Jeśli oznacza to „gniewajcie się”, może chodzić o właściwą reakcję na to, co wzbudza gniew. Myślę, że pomoże nam to zrozumieć przykład Absaloma. Absalom mógł się czuć skrzywdzony i odrzucony przez swojego ojca. Oczywiście był winny śmierci Amnona, który był synem Dawida. Ale Dawid odsunął go od siebie na kilka lat. I dopiero inne osoby musiały go namówić, żeby w końcu pozwolił zbliżyć się Absalomowi.

Innym osobom też mogło się to nie podobać. I rosła w nich uraza. Tak ją w sobie pielęgnowali, że dołączyli do Absaloma. I zbuntowali się przeciwko swojemu królowi. Czyli było w nich pewne poczucie niesprawiedliwości. Mogli gniewać się na postawę Dawida. Ale nie powinni byli dopuścić się zdrady.

Z wielu powodów możemy być rozgniewani na tych, którzy być może nas oczerniają. Którzy nie traktują nas sprawiedliwie. I taki gniew nie musi być sam w sobie grzeszny. Może wynikać z gorliwości dla Boga. Nie z troski o swoje dobre imię czy interes. Ale z troski o Bożą chwałę. Możemy gniewać się, bo rozumiemy, że czyjaś postawa tak naprawdę krzywdzi tę osobę. I wtedy będzie to pobożny gniew.

Ale nasz gniew często taki nie jest. Jesteśmy źli, że ktoś śmiał nam coś zrobić. Że ktoś psuje naszą reputację. Jesteśmy wtedy kuszeni chęcią rewanżu. Tak stało się w przypadku Absaloma. A Dawid wzywa go i jego ludzi, żeby to zakończyli.

Zarówno ten psalm, jak i List do Efezjan łączą to wezwanie z nadejściem nocy. Żeby nie dopuścić do takiego grzechu, trzeba zastanowić się na swoim łóżku. „Rozmyślajcie w sercu swym na łożu i milczcie”. Najgorsze, co można zrobić, to pielęgnować swoje zranienie. Napędzać się we

wrogim nastawieniu. I robić to bezrefleksyjnie. Czyli dać się ponieść emocjom, nad którymi nawet się nie zastanowimy. Nie zbadamy, czy to się podoba Bogu. I działamy pod wpływem impulsu.

Dawid wzywa do zastanowienia się nad tym, co już napisał. Nad tym, że to, czego szukają, to próżność i kłamstwa. Nad tym, że Bóg chroni swoich ludzi. Że słyszy, gdy do Niego wołają. Więc powinni pójść po rozum do głowy. Zrozumieć, że ich postępowanie wcale nie jest dla nich dobre. Że chcą walczyć z Bogiem. A powinni raczej powierzyć Bogu swoje sprawy.

Psalmista mówi, że lepiej cicho rozmyślać niż głośno zgrzeszyć. Jest to wezwanie do powściągliwości i poddania się Bogu. Dlatego werset kończy wezwanie do milczenia. Czyli najpierw trzeba rozważyć sprawę w sercu. A potem zamilknąć. Milczenie wyraża z jednej strony rezygnację z dążenia do odpłaty. Z drugiej strony wyraża zaufanie Bogu. Dobrze oddaje to fragment Psalmu 37.

Psalm 37:7-8	
7	Zdaj się w milczeniu na Pana i złóż w nim nadzieję. Nie gniewaj się na tego, któremu się szczęści, Na człowieka, który knuje złe zamiary!
8	Zaprzestań gniewu i zaniechaj zapalczywości! Nie gniewaj się, gdyż to wiedzie do złego...

Cały ten psalm mówi, żeby nie gniewać się na niegodziwych. Żeby nie zazdrościć tym, którzy czynią nieprawość. Bo Bóg i tak ich wytepi. Psalm mówi, że jeszcze trochę i nie będzie ich już na ziemi. A ziemię odziedziczą ci, którzy są pokorni. Dlatego zdaj się w milczeniu na Pana. Nawet jeśli ktoś wyrządził ci krzywdę, nie szukaj odpłaty. Powierz to Bogu.

Tak wiele zła wynika z tego, że ludzie nie mogą darować innym tego, co im zrobili. To jest niekończąca się spirala. Tak jest czasem w rodzinach. Że część rodziny urwała kontakt i nie chce ze sobą rozmawiać. Bo jedna osoba zrobiła coś 20 lat temu. I całe rodziny nie mogą na siebie patrzeć. Nawet jeśli to było coś poważnego, to nie powinno się szukać odpłaty. Karać kogoś unikaniem kontaktu.

Tak było w rodzinie Dawida. Zło zrodziło kolejne zło. Najpierw Amnon wykorzystał siostrę Absaloma, Tamar. To, co zrobił, zasługiwało na karę śmierci. Ale nikt jej nie wykonał. Królem był Dawid, więc on powinien o tym zdecydować. Ale nie wyciągnął żadnych konsekwencji. I dwa lata później Absalom dokonał prywatnej zemsty. Nie miał prawa tego zrobić. Powinien był to zostawić gniewowi Bożemu. Ale sam wyrównał rachunki.

Zło zrodziło kolejne zło. Dawid przez długi czas nie chciał widzieć Absaloma. Powód był poważny. Bo Absalom dopuścił się morderstwa. Ale wynikało to z tego, że Dawid nie zrobił tego, co powinien. Natomiast niechęć Dawida do Absaloma sprawiła, że nie chciał widzieć go na oczy. A to doprowadziło do buntu Absaloma. Zło zrodziło kolejne zło. I będzie rodziło, dopóki ludzie będą chcieli wyrównywać swoje rachunki. Dopóki nie zdadzą się w milczeniu na Pana.

Dwa ostatnie wezwania do przeciwników mamy w wersecie 6:

Psalm 4:6
Składajcie sprawiedliwe ofiary i ufajcie Panu.

Dawid może nawiązywać do tego, że ludzie Absaloma przejęli Jerozolimę. To oni mieli dostęp do namiotu spotkania. Namiotu spotkania, bo nie było jeszcze wtedy świątyni. W ostatnim kazaniu powiedziałem coś, co sugerowało, jakby świątynia tam już była. Ale to moja pomyłka. Natomiast był prowadzony kult i składano ofiary. Więc mogli brać też w tym udział ludzie Absaloma.

Dawid mówi im, że mają składać sprawiedliwe ofiary. Ofiary są sprawiedliwe tylko wtedy, kiedy wynikają z właściwej relacji z Bogiem. A to wymagałoby przyznania się do winy. Okazania skruchy. Tym byłoby prawdziwe opamiętanie. I byłoby ono wyrażone przez złożenie ofiary.

Tylko tak można przerwać zło. Potrzebna jest ofiara. Ofiary ze zwierząt miały tylko zapowiadać doskonałą ofiarę Jezusa. Bo tylko ona skutecznie przerywa spiralę zła. Dlatego że Jezus przyjął na siebie Bożą odpłatę. Wyrównał rachunek naszych grzechów. Przyjął na siebie Boży gniew. I zrobił to w milczeniu. Jak owca na rzeź prowadzona. Po to, żebyśmy mogli w milczeniu zdać się na Pana. Zaufać Panu. Że On obroni, a pewnego dnia odpłaci. Więc nie musimy sami wyrównywać rachunków.

## Zaufanie do Boga

Ostatnia część psalmu to ponowne zwrócenie się do Boga. Przed chwilą Dawid wzywał do zaufania Bogu swoich wrogów. Teraz wyraża swoje zaufanie. Ale zaczyna się od krótkiego cytatu. Od słów, które wypowiedało wiele osób. Choć nie jest do końca jasne, kim były te osoby. Czy byli to przeciwnicy Dawida? Czy byli to towarzysze Dawida? Można się też zastanawiać, o czyje dobro chodzi? Czy chodzi o dobro dla przeciwników Dawida? Czy o dobro dla Dawida i jego ludzi?

Niezależnie od tego, kto pyta, uważam, że chodzi o dobro dla Dawida i jego ludzi. Przeciwnicy Dawida przejęli kontrolę nad Jerozolimą. Więc mieli pod dostatkiem różnych dóbr. To o nich może mówić 8 werset, że mieli obfitość ziarna i wina. Raczej nie pytali się, kto ukaże im dobro. Jeżeli to oni pytali, to bardziej sugerowali, że nikt nie ukaże dobra Dawidowi. Byłoby to podobne do słów z Psalmu 3. Tam przeciwnicy Dawida mówili, że nie ma dla niego ratunku u Boga. Ale mogło to być też pytanie samych towarzyszy Dawida. Ludzi, którzy z nim poszli, ale mieli wątpliwości. Którzy szczerze pytali, co teraz z nami będzie? Kto ukaże nam dobro?

W odpowiedzi na to pytanie Dawid modlił się, żeby Bóg wzniósł nad nimi swoje oblicze. Jest to nawiązanie do błogosławieństwa z Księgi Liczb. Z rozdziału 6. Są to słowa, które wypowiedali kapłani po złożeniu ofiary. Więc Dawid musiał je często słyszeć. My też je czasem śpiewamy. „Niech ci błogosławi Pan i niechaj cię strzeże. Niech rozjaśni Pan swoje oblicze nad tobą...” I tak dalej. Było to błogosławieństwo całego ludu. Ale Izraelici byli podzieleni. Król Izraela był na wygnaniu. W takiej sytuacji ciężko widzieć błogosławieństwo. Dlatego Dawid modlił się o odnowienie błogosławieństwa. Żeby Bóg wzniósł nad nimi światło swojego oblicza.

Ludzie mogli wątpić, że Bóg da im coś dobrego, ale Dawid ufał Bogu. Modlił się wtedy, kiedy inni mogli rozpaczać. Werset 8 mówi, że miał w sobie radość. Bóg włożył w niego więcej radości niż kiedy ma się obfitość zboża i wina. Prawdziwa radość nie bierze się z materialnego bogactwa. Radość pochodzi z poznania Boga. Z doświadczenia Bożej łaski. Jeśli doświadczyliśmy łaski, nie będziemy patrzeć z zazdrością na tych, którym się powodzi. Będziemy im nawet współczuć. Współczuć tego, że nie doświadczają tej samej radości. Że są od nas biedniejsi.

Możemy widzieć ludzi, którzy cieszą z różnych rzeczy na ziemi. Może zbudowali dochodowy biznes. Może zdobyli ogromną popularność. Może wygrali jakiś teleturniej. I może pojawia się myśl, że chcielibyśmy mieć podobnie. Ja miałem takie myśli przed moim nawróceniem. Że chciałbym mieć to, co mają takie osoby. Teraz wiem, że mam nieskończenie lepiej. Wiem, że jeśli

te osoby nie znają Boga, to są w o wiele gorszym położeniu. Bo radość zbawienia przewyższa wszelkie ziemskie doświadczenia. Możemy jeść suchy chleb i mieć lepiej niż ci, którzy zajadają się kawiozem w swojej willi.

Ludzie, którzy nie znają Boga, szukają zadowolenia w różnych rzeczach. Chcą ziemskich dóbr. Dobrego jedzenia i picia. Dobrego biznesu i majątku. Ale nie szukają zadowolenia w Bogu. A to On jest najwyższym dobrem. Nasza dusza nie zadowoli się niczym innym. Jak mówi Psalm 16: „Ty jesteś moim Panem i nie ma dla mnie dobra poza Tobą”. Dlatego Dawid modlił się o światło Bożego oblicza. O Bożą przychylność. Bo to daje pełne zadowolenie.

To klasyczny kontrast między wewnętrzną a zewnętrzną radością. Wewnętrzna radość jest stała. Stale towarzyszy tym, którym Bóg okazał łaskę. Których oddzielił dla siebie. Nawet pośród zniechęcenia. Nawet jeśli coś nas smuci. To nie zabiera nam radości w Bogu. Zewnętrzna radość to efekt sprzyjających okoliczności. A te zdarzają się rzadko. I trwają krótko. Bo w tym świecie zawsze pojawi się coś, co może zasmucić. Dlatego bez Boga nasza dusza nie zazna prawdziwego spokoju.

Takiego spokoju, o którym Dawid napisał w wersecie 9:

Psalm 4:9
Spokojnie się ułożę i zasnę, Bo Ty sam, Panie, sprawiasz, że bezpiecznie mieszkam.

Przeciwnicy szukali próżności i kłamstwa. Wielu pytało, kto da im dobro. A Dawid ufał Bogu. I mógł zasnąć, kiedy położył się spać. „Ułożę się i zasnę” oznacza, że będzie mógł zasnąć od razu, kiedy położy się spać. Nie będzie musiał przewracać się z boku na bok.

A to dlatego, że sam Bóg sprawia, że bezpiecznie mieszka. Słowo „bezpiecznie” może być grą słów ze słowem „zaufajcie” z werseku 6. Bezpiecznie to „betach”, a ufać to „batach”. To sugeruje, że bezpieczny odpoczynek Dawida bierze się z zaufania Bogu. Bierze się z tego, że powierzył Bogu swoje troski. Zawołał do Niego. Poprosił, żeby okazał mu łaskę. Poprosił, żeby wzniosł nad nimi światło swojego oblicza. Dlatego wie, że nie musi się o to martwić.

To trochę tak, jakbym miał przed sobą jakiś problem. Powiedzmy, że zepsuł mi się samochód. Ja sam nie wiem, jak to naprawić. I mogę się tym zamartwiać. Że nawet, jak pojedę do mechanika, to nie będę wiedział, co do mnie mówi. Więc nie będę wiedział, czy jest uczciwy czy chce mnie oszukać. Ale mogę poprosić o pomoc kogoś, kto się na tym zna. I jeśli ta osoba powie, że mi pomoże, to nie jest to już dla mnie ciężarem.

A Bóg obiecał, że będzie nas wspierał. Dał swoje słowo, że otacza łaską tych, którzy do Niego należą. Możemy nie mieć obfitości ziarna i wina, ale mamy to, czego naprawdę potrzebujemy. Dzięki temu możemy być spokojni.

Przeciwnicy Dawida mogli i powinni w nocy drzeć. Powinni się przerazić, bo próbowali walczyć z Bogiem. A Dawid doświadczał pokoju. Był to pokój, który pochodził z Bożego błogosławieństwa. Bezpieczny odpoczynek Dawida nie wynikał z braku przeciwników. Wynikał z Bożej ochrony.

## Podsumowanie

To, co zaczęło się od wołania o pomoc, skończyło się na spokojnej nocnej ciszy. Zaczęło się od prośby o wysłuchanie, a kończy na pewności, że Bóg daje bezpieczeństwo. Dobrze brać z tego przykład. Zwrócić się do Boga, który jest źródłem naszej sprawiedliwości. Który już wiele razy wyciągał nas z niedoli.

Ale większa część psalmu skierowana jest do przeciwników. Do ludzi, którzy buntują się przeciwko Bogu. Oczywiście ciężko byłoby Dawidowi mówić to bezpośrednio do przeciwników. Bo przed nimi uciekał. Więc ma to bardziej uniwersalne zastosowanie. To przekaz do ludzi, którzy kochają próżność i szukają kłamstwa.

Postawa Dawida pokazuje, jakie powinno być nasze nastawienie do tych, którzy nas skrzywdzili. Powinniśmy chcieć ich opamiętania. Wzywać do przemyślenia swojej sytuacji. Przestrzegać, że chęć odpłaty niczego nie rozwiązuje. Będzie tylko pogarszać sytuację. Zło będzie rodzić kolejne zło. Gniewajcie się, ale nie grzeszcie. Powierzcie to Bogu. Zamilczcie. I ufajcie Panu.

Bo zaufanie jest wyjściem dla każdego. I dla tych, którzy teraz buntują się przeciwko Bogu. I dla tych, którzy już do Niego należą. Jeśli ufamy Bogu, możemy doświadczać trwałej radości w każdej sytuacji. I zasypiać w spokoju, bo Pan daje nam bezpieczny odpoczynek. Amen.